

Będzie musiał odpowiedzieć za swoje zbrodnie!

22 kwietnia 2025

Arcybiskup Carlo Maria Viganò, od dawna ostry krytyk papieża Franciszka, po jego śmierci wydał stanowcze oświadczenie, w którym nazwał administrację Franciszka „destrukcyjną” dla Kościoła katolickiego.



Viganò wielokrotnie sprzeciwiał się poglądom politycznym i teologicznym papieża, w szczególności jego poparciu dla otwartych granic, socjalizmu i bliskości z organizacjami globalistycznymi, takimi jak Światowe Forum Ekonomiczne. Oskarżył Franciszka o podważanie autorytetu Kościoła, podporządkowanie się autorytarnym środkom zapobiegającym COVID-19 i przyczynianie się swoim zachowaniem do podkopywania wiary i moralności.

W lipcu 2024 r. Viganò został ekskomunikowany przez Franciszka za schizmę – była to reakcja na jego wielokrotne publiczne potępienie pontyfikatu i zmianę kursu w kluczowych kwestiach kościelnych.

Po otrzymaniu wiadomości o śmierci papieża Viganò opublikował druzgocące oświadczenie, które brzmi jak akt oskarżenia: „W 2018 r. Eugenio Scalfari opisał słowa, które Bergoglio rzekomo wyznał mu na temat swojego pomysłu na życie po śmierci: »Grzeszne dusze nie są karane: te, które żałują, otrzymują Boże przebaczenie i dołączają do szeregów dusz, które Go kontemplują, ale te, które nie żałują i dlatego nie mogą być przebaczone, znikają. Piekła nie ma, grzeszne dusze po prostu znikają«. Ta heretycka gadanina stoi w jawnej sprzeczności z wiarą katolicką, która naucza, że każdy podlega specjalnemu sądowi, od którego Bergoglio nie może uciec. A zatem jego

dusza nie zniknęła, ani się nie rozpuściła. Będzie musiał odpowiedzieć za popełnione przez siebie zbrodnie, zwłaszcza za uzurpację tronu Piotrowego, aby zniszczyć Kościół Katolicki i stracić tak wiele dusz”.

Viganò idzie dalej i ostrzega, że „wpływ Franciszka będzie trwał także po jego śmierci: „Nawet jeśli ten nie-papież i antypapież nie jest już w stanie zaszkodzić Mistycznemu Ciału, jego spadkobiercy pozostają – wywrotowcy, których nierozważnie mianował »kardynałami« i którzy od dawna organizują się, aby zapewnić kontynuację rewolucji synodalnej i zniszczenie papiestwa. Mają również poparcie konserwatywnych kardynałów i biskupów, którzy starali się nie kwestionować prawowitości Jorge Bergoglio. Ludzie ci ponoszą największą odpowiedzialność za wynik następnego konklawe”.

Jasny przekaz Viganò: koniec Franciszka nie oznacza końca niebezpieczeństwa, jakie jego zmiany teologiczne i strukturalne niosą dla Kościoła katolickiego. Jego zwolennicy i protegowani są zdecydowani kontynuować jego politykę – być może wybierając następcę o podobnych poglądach.

Carlo Maria Viganò, były nuncjusz papieski w USA, stał się w ostatnich latach wybitnym, choć kontrowersyjnym głosem w tradycyjnym obozie Kościoła katolickiego. Jego publiczne wypowiedzi przeciwko papieżowi Franciszkowi, polityce wobec COVID-19 i rzekomym sojuszom politycznym Kościoła z instytucjami globalnymi uczyniły z niego kluczową postać w oporze Kościoła. Jego reakcja na śmierć papieża nie powinna więc dziwić – zaskakująca jest jednak surowość i bezlitosność jego słów.

Tłumaczenie: dr Ignacy Nowopolski

Na podstawie: [X.com](#)

Źródło zagraniczne: [TheGatewayPundit.com](#)

Źródło polskie: [DrIgnacyNowopolski.Substack.com](#)